

## STRESZCZENIE

Niniejsza rozprawa, *James Fenimore Cooper a amerykańska debata publiczna*, bada napięcia społeczne i polityczne obecne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 1820 – 1850. Poprzez analizę wybranych tekstów Coopera, stara się ona ukazać jego nastawienie oraz zaangażowanie w problematykę klasową, rasową i środowiskową tego okresu. Autorka dowodzi, że dzieła Coopera są kluczowe dla zrozumienia sprzeczności leżących u podstaw tożsamości narodowej Amerykanów.

Pierwszy rozdział, „Republican Principles; Republican Fears”, skupia się na przedstawionych przez Coopera napięciach międzypokoleniowych, klasowych oraz rasowych, które uwidoczniły się podczas Wojny o Niepodległość Stanów Zjednoczonych. *The Spy* (1821) ujawnia, że zarówno pierwsze podziały wpływów, jak i napięcia klasowe poprzedzały wybuch konfliktu. Trafność ukazywanej przez Coopera wieloaspektowości początków USA potwierdza się we wciąż obecnych w amerykańskiej kulturze, konkurujących ze sobą narracjach, które po raz kolejny zagrażają jedności kraju. Oddanie, z jakim przedstawiciel klasy niższej, Harvey Brich, odnosi się do wartości republikańskich staje się szczególnie widoczne w momencie, gdy odmawia on przyjęcia wynagrodzenia za służbę wojskową – pomimo tego, że pozostanie u boku Jerzego Waszyngtona kosztowało go cały dobytek. Niezrozumienie przez Waszyngtona pobudek kierujących Brichem jest dla tego drugiego druzgocące i obnaża wciąż aktualne, negatywne przekonanie przedstawicieli wyższych sfer o klasach niższych. Jednocześnie, scena ta skutecznie przypomina, że honor i reputacja to wartości niezależne od pieniędzy czy pochodzenia, możliwe do znalezienia na każdym szczeblu społecznym. W późniejszych latach Cooper żałował

stworzenia tak krytycznego obrazu Waszyngtona sugerując, że w trakcie pełnienia urzędu, Waszyngton postępował nie gorzej, a często znacznie lepiej niż inny przywódca.

*The Spy* jest pierwszą powieścią opublikowaną przed rokiem 1820, która nie traktuje konfliktu jako tła dla kolejnej romantycznej historii, lecz podchodzi do niego bezpośrednio, obierając okropności wojny za swój główny wątek. Jest to również pierwsza powieść z całą mocą obnażająca zepsucie ludzi nie znających honoru czy lojalności – rywalizujących ze sobą band szabrowników, kowbojów i kuśnierzy poszukujących łupów dla zysku. Ludzie popierali tę stronę konfliktu, która akurat w danym momencie sprzyjała ich własnym interesom, a także czerpali masochistyczną przyjemność z terroryzowania i znęcania się nad niewinnymi. Równie ważną jest przedstawiona przez Coopera postać kobiety pracującej, Betty Flanagan, której irlandzka gwara staje się wyraźniejsza po paru głębszych z niskimi rangą żołnierzami. Betty żuje tytoń, przeklina i, nie bacząc na różnice klasowe, otwarcie okazuje uczucia kapitanowi Lowery. Jej postać to w twórczości Coopera jedna z najwcześniejszych prób przeprowadzenia złożonej charakterystyki kobiety z niskich sfer. Natomiast rewizjonistyczny romantyzm, z którym Cooper przedstawia *Wojnę o Niepodległość* stał się standardem, według którego oceniani byli pozostali dziewiętnastowieczni autorzy.

Rozdział drugi, „On Race, Property, and Progress”, śledzi powstanie konstruktów rasowego, który postulując wyższość białego człowieka anglosaskiego pochodzenia nad przedstawicielami innych grup etnicznych usprawiedliwiał masowe zawłaszczenie ziem należących do Rdzennych Amerykan, a tym samym tworzenie namnażającej się siły roboczej. Łącząc w sobie elementy historii Chrześcijaństwa oraz historyczne stanowiska na temat początkowego pochodzenia różnic rasowych, rozdział ten sugeruje, że hegemonia białego człowieka oparta jest na anglosaskiej interpretacji przykazałów biblijnych, które dopuszczały

zniewolenie osób uważanych za pogan. Na długo przed powszechnym transportem niewolników z Afryki, uciemiężani byli imigranci irlandzcy. Katolicka wiara Irlandczyków nie była w stanie uchronić ich przed żądnym ziemi protestanckim rządem Anglii, który swoimi zarządzeniami wymuszał ich zbiorowe przesiedlenia. Powszechną praktyką stało się wysyłanie do przymusowej pracy w Ameryce dysydentów politycznych, przestępców i prostytutek. Niektórzy z nich byli zmuszani do pracy przez określony okres czasu, po którym stawali się ludźmi wolnymi. Inni, natomiast, nie mieli tyle szczęścia i często umierali na długo przed odzyskaniem obiecywanej im wolności. Kobiety często padały ofiarami nacisków ze strony swoich panów. W momencie zajścia w ciążę, kobieta i jej dzieci mogli pozostać uwięzieni przez całe życie. Brak rąk do pracy w koloniach doprowadził ostatecznie do transportu niewolników z Afryki. Jak na ironię, wielu odczłowieczanych i wysyłanych do Ameryki Afrykańczyków pochodziło z królewskich rodów plemiennych, lekceważonych przez białego człowieka uznającego jedynie europejskie pojęcie monarchii. Czytelnicy nie zdają sobie sprawy, że każdy niewolnik docierający do Ameryki był głodzony i dręczony przez co najmniej rok przed przybyciem. Nie mówili oni po angielsku, a ewentualna chęć buntu zostawała skutecznie stłumiona przez lata katuszy spędzone w niewoli. W *Afloat and Ashore* (1844), Cooper podważa południową wizję Afrykańczyków jako ludzi leniwych, a także mniej rozwiniętych od Anglosasów pod względem moralnym i intelektualnym. Ned Clawbonny, ukazany z początku jako nie radzący sobie na lądzie afro-amerykański niewolnik przechodzi na morzu transformację w twórczego, błyskotliwego śmiałka. Wykazując się odwagą i umiejętnościami, Ned podnosi swoją rangę, odzwierciedlając tym samym awans białego protagonisty ze zwykłego marynarza na kapitana. Jednak w momencie powrotu na ląd, jego bohaterskie czyny na morzu przestają się liczyć, a Ned na powrót staje się społecznie zniewoloną karykaturą człowieka.

Najwcześniejsze zapiski na temat kolonii w Plymouth mówią o początkowym równym traktowaniu przez lokalne władze Rdzennych Amerykan, afrykańskich niewolników oraz służby. Niemniej w ciągu trzydziestu lat, równość i wolność, którą się dotychczas cieszyli, nagle zniknęła. Poślubienie przez Johna Rolfe Pocahontas, okrzyknięte najszlachetniejszym małżeństwem mieszanym Ameryki, zaniepokoiło króla Jakuba I, który w małżeństwach mieszanych widział potencjalne zagrożenie dla zwierzchnictwa korony angielskiej nad amerykańskimi ziemiami. We wczesnych latach dwudziestych XIX wieku, ilość Indian o mieszanym pochodzeniu była na tyle duża, że po raz kolejny obudził się wśród białych osadników z Anglii strach przed utratą kontroli nad ziemiami, jeżeli sytuacja pozostawałaby nieuregulowana. W *The Wept of Wish-ton: A Tale* (1829), Cooper bada widmo małżeństw mieszanych. Powieść opowiada historię Ruth Heathcote, młodej angielskiej dziewczyny, która po zaadoptowaniu przez pogańskie plemię Indian została żoną wodza Conancheta/Miantonimoha. Jako plemienna Narramattah, Ruth posiadała władzę i autorytet, a także przywykła do swobód nieznanych jej rodaczkom. Jednak, gdy ponownie zostaje połączona ze swoją biologiczną, chrześcijańską rodziną, staje się ofiarą dyskryminacji rasowej wynikającej z jej akulturowej przemiany. Pogańska Narramattah musi zostać przepędzona by uratować duszę chrześcijańskiej Ruth Heathcote. Ruth jest rezultatem starcia się dwóch światów, w tym świata Chrześcijan, w którym nie ma miejsca dla Narramattah. Jednakże mimo śmierci Narramattah, niejednoznaczny los jej dziecka sugeruje ostrożny optymizm towarzyszący Cooperowi w jego drugiej próbie wyobrażenia przestrzeni, w której Rdzenni Amerykanie i Chrześcijanie mogliby koegzystować.

Trzeci rozdział zatytułowany „Entwined Realities: The Interclass Politics of a Bountiful Country” poddaje analizie klasowe postrzeganie zasobów naturalnych Ameryki, których eksploatacja jest prawem wynikającym z zajęcia terenu, a także napięcia klasowe powodowane

nowymi zarządzeniami ochrony środowiska, które przez klasy niższe postrzegane były jako kolejne próby pozbawienia ich możliwości wzbogacenia się i awansu społecznego. Rozdział ten uznaje Coopera jako autora pierwszej powieści środowiskowej, *The Pioneers* (1823), w której odnosi się do opinii publicznej postrzegającej źródła zasobów naturalnych Ameryki jako nieskończone. Rozpatruje on również użycie przez Coopera pojęcia *dziczy* jako rzeczywistości wykreowanej, którą udaje się docenić dopiero po tym, gdy przestaje istnieć. Łączy zanik *dzikości* oraz ludobójstwo dokonane na rdzennej ludności Ameryki z niezaspokajalnym pragnieniem posiadania ziemi charakteryzującym białych osadników.

Rozdział ostatni, „Grasping for the Republic; Falling Off the Cliff of Democracy”, skupia się na staraniach Coopera, który po powrocie z targanej rewolucjami Europy, usiłował ostrzec Amerykan przed nieuchronną utratą ukochanej przez niego republiki. Ta część rozprawy skupia się na jego późniejszych dziełach traktujących o kryzysie wynajmu mieszkań (ang. *Anti-Rent crisis*), niefikcyjnych tekstach dydaktycznych w formie autorytatywnych dzieł pouczających naród o ideologii republikańskiej oraz na *The Carter* (1947) – tekście niedocenianym, oddającym rozpacz Coopera w czasach upadku republiki. Przedstawia postępującą alienację myśli politycznej pisarza, a także jego rosnącą niechęć w stosunku do kultury amerykańskiej zdecydowanej odebrać władzę i stanowiska wykształconej, odpowiedzialnej elicie, a na jej miejsce postawić zepsutych moralnie, słabo wykształconych, lecz majątnych twórców własnego sukcesu (ang. *self-made men*).

Kiedy po siedmiu latach spędzonych w Europie, Cooper powrócił w 1833 roku do Ameryki, zderzył się z zupełnie nowym zjawiskiem społeczno-kulturowym. Szok kulturowy, którego doznał, dodatkowo pogłębiała napięta sytuacja polityczna, w której znaczenia takich słów jak *demokracja*, *republika* i *arystokrata* były celowo zmieniane w zależności od

oczekiwanego efektu politycznego. W kontrze do przedsiębiorczych, rynkowo napędzanych polityków, teksty Coopera stały się łatwym celem dla moralnie wątpliwej prasy politycznej. Katastroficzna zagłada wyspy opisana przez niego w *The Crater*, była uważana w tamtym czasie za najbardziej wstrząsające książkowe zakończenie, i sprowadziła na Coopera falę dezaprobaty ze strony przekonanych o własnej nieomyślności krytyków uważających, że autor nie miał prawa bawić się z Boga. Wbrew powszechnym opiniom uważającym historię z *The Crater* za odzwierciedlenie kompletnej utraty wiary Coopera w Amerykę, ocalałe fragmenty tekstów, nad którymi pracował przed śmiercią sugerują, że pod koniec życia odzyskał on nadzieję w to, że nowa władza pozwoli pokierować sobą w kierunku wartości niezbędnych w przewodzeniu narodowi.

Cooper był pierwszym pisarzem amerykańskim, który zarabiał na życie wyłącznie piórem. Jego styczność z zarówno europejską arystokracją jak i republikańskimi rewolucjonistami takimi jak markiz de Lafayette czy Adam Mickiewicz uświadomiła mu konieczność obrony republikańskiej formy rządów w Ameryce. Zmarł we wrześniu 1851 roku, pozostawiając za sobą niedokończoną historię Nowego Jorku zatytułowaną *The Towns of Manhattan*. Mimo, iż jego poglądy polityczne z czasem uległy zmianie, Cooper odszedł pełen nadziei na nadejście dnia, w którym Amerykanie po raz kolejny odnajdą rosnące gdzieś niespodziewanie drzewo wolności i powrócą do wartości koniecznych dla utrzymania republiki.